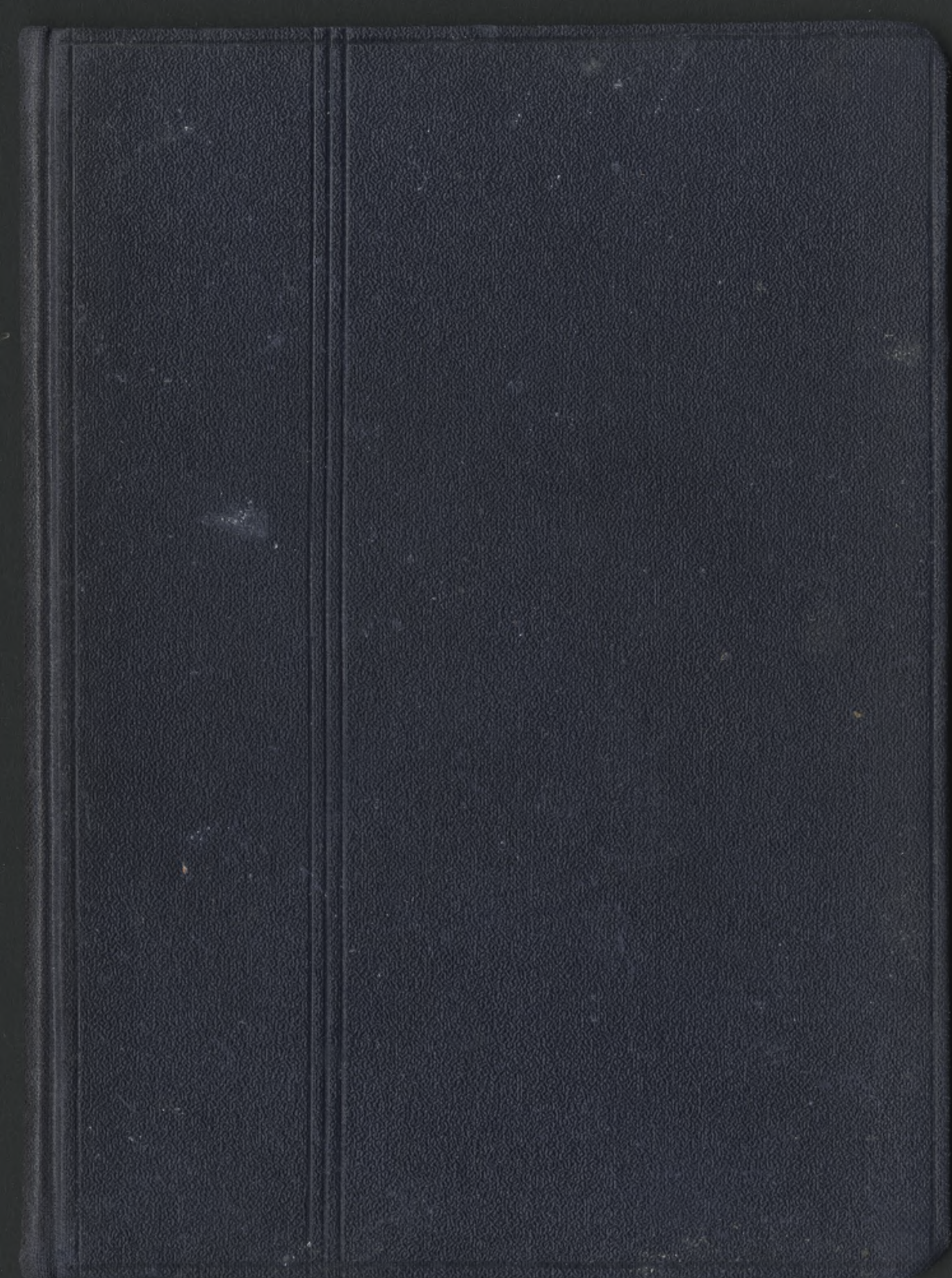



EX LIBRIS • EX LIBRIS • EX LIBRIS • EX LIBRIS • EX LIBRIS • EX LIBRIS • EX LIBRIS • EX LIBRIS •
Marii
Kownackiej

73

1765

1538

TEATR SZKOLNY I DOMOWY

Nr. 12.

MARJA KOWNACKA

DESZCZYK PADA SŁONKO ŚWIECI

REWJA WIOSENNA W JEDNEJ ODSŁONIE

NASZA KSIĘGARNIA, SPÓŁKA AKCYJNA
ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO
WARSZAWA 1935

TEATR SZKOLNY I DOMOWY

Nr. 12.

MARJA KOWNACKA

DESZCZYK PADA SŁONKO ŚWIECI

REWJA WIOSENNA W JEDNEJ ODSŁONIE

NASZA KSIĘGARNIA, SPÓŁKA AKCYJNA
ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO
WARSZAWA 1935

D56/1538 A
1989



IPMU 1765

Zakł. Graf. „NASZA DRUKARNIA", Warszawa, Sienna 15.

OSOBY:

DESZCZYK.
SŁONKO.
DZIADZIO.
BABCIA.
BRONIA.
JANEK.
BOLEK.
PARASOL.
PARASOLKA.
CZAROWNICA.
DZIEWCZYNKA I.
DZIEWCZYNKA II.
ROŚLINY (dowolna ilość)
DZIEWCZYNKI Z WÓZKAMI (dowolna ilość).

REWJA W JEDNEJ ODSŁONIE.

Rewja ta, nadająca się do wystawienia na zakończenie roku szkolnego, może być odegrana wszędzie, zarówno na scenie, jak na środku sali czy też pokoju, a nawet na świeżem powietrzu (może najlepiej!) wśród krzewów ogrodu czy lasu. Jeżeli gramy na scenie, za tło może służyć szare albo zielone płótno (czy też papier), można je trochę przybrać zielonością.

Ilość dzieci biorących udział jest dowolna, dzięki temu, że w korowodzie „roślin" i „dziewczynek z wózkami" może brać udział tyle dzieci ile nam jest w danej sytuacji wygodnie (żeby nikt się nie czuł „pokrzywdzony"...). Jeżeli dziewczynki nie mają dostatecznej ilości wózków, mogą nieść lalki w chustkach.

Momentem koniecznym do osiągnięcia powodzenia jest humor i szybkie tempo akcji.

Kostjumy upraszczamy jak tylko można, właściwie zaznaczamy je tylko, mając w zysku oszczędność czasu, pieniędzy i zapewniony efekt artystyczny — bo lekkość i niefrasobliwość tej rewji stanowczo ucierpiałaby na „solidności" kostjumów, musi ona być utrzymana w charakterze

raczej zabawy niż przedstawienia. Melodje podajemy najbardziej znane. Kostjumy najlepiej jest może dobrać, czy też skomponować samodzielnie w zależności od posiadanego materjału, jakim rozporządzamy. Dla przykładu jednak podajemy projekty kostjumów.

DESZCZYK: *Pelerynka i kapturek na głowie, można je przybrać pociętym w paski celofanem, w ręku kubełek i rózga, którą deszczyk macza w kuble i kropi.*

SŁONKO: *Jasne włosy, jasna, krótka świtka, boso albo w sandałkach, na głowie opaska ze złotych promieni.*

DZIADZIO i BABCIA: *Dzieci przebrane za dziadzia i babcię (niezawodny efekt komizmu).*

PARASOL: *Chłopiec ciemno ubrany (najlepiej w trykocie) z rozwartym parasolem.*

PARASOLKA: *Dziewczynka w krótkiej kwiaciastej sukience; najlepiej obcisły stanik, bardzo suta spódniczka z kwiaciastą parasolką.*

CZAROWNICA: *Rozczochrana, peruka z pakuł, usmolona, w łachmanach z kierzaneczką.*

ROŚLINY: *Sukienki jednobarwne (mogą być zielone), przy szyi i w pasie strzępy zielonych liści z bibuły, na głowie jasne kwiaty. Należy je traktować jako większe plamy, nie wdając się w szczegóły.*

S c e n a 1 (Deszczyk)

DESZCZYK

Jestem Deszczyk zmykać proszę,
Kto na drodze — to go zroszę.
Czy kapelusz, czy warkocze
Wszystko:—chlap, ciap, chlap—przemoczę!...
Nie na żarty — nie na zbytki,
Przemoczę do suchej nitki.
Padam na trawy i drzewa,
Rynna! rynna! ze mną śpiewa.

RYNNA *(chór za sceną)*

Deszczyk pada, trudna rada,
Nic nie winna temu rynna.
Płynie woda, woda płynna,
Brzęczy rynna..., brzęczy rynna...

DESZCZYK

Każdy boi się deszczyka
Jak go spotka — to umyka.
Jak się deszczyk doń zabierze,
Będzie woda za kołnierzem.

PARASOL *(głos za sceną)*

(przez nos)

Mości deszczu, hola! hola!
A czy znasz ty parasola?

DESZCZYK
Z parasolem ktoś tu idzie!
Parasola nienawidzę!!... *(wybiega)*

Scena 2 (Babcia, dziadzio)

(Babcia i dziadzio pod parasolami wpadają na siebie)

DZIADZIO
Moja jejmość — jeśli wola
pilnuj swego parasola!

BABCIA
To jegomość — jeśli łaska
niech w parasol mój nie trzaska!

DZIADZIO
Jejmość coś za wiele gada,
Jakby wcale deszcz nie padał.

BABCIA
Cóż że pada, trudna rada!
A co słychać u sąsiada?

DZIADZIO

A no cóż — biedę się kleci,
A u kumy — jakże dzieci?

BABCIA

A nic sobie, nienajgorzej,
Niech nam kum wizytę złoży!
Chodźmv prędko — bardzo proszę,
bo przemiękły mi kalosze.

DZIADZIO

Ha, cóż robić gdy deszcz pada —
Idzie sąsiad do sąsiada.

BABCIA

Chodźmy prędko, chodźmy duszkiem,
będzie kawa!!

DZIADZIO

Czy z kożuszkiem?...
(wychodzą zgodnie pod parasolami, drepcząc wolniutko)

Scena 3 (Rośliny)

ROŚLINY *(wchodzą korowodem i mówią rytmicznie)*
A ten deszczyk, ciepły deszczyk,
co po liściach nam szeleści,
daje pić, wodę pić,
daje nam roślinom żyć.

Rośnie... rośnie konwalija,
jaśmin z pąków się rozwija,
pada deszczyk, pada deszczyk
i po liściach nam szeleści.
Zieleńmy się ziele, ziele.
Deszczyk pada — to wesele.

(taniec)

Ziele... ziele... zielone, zielone,
liście, liście na deszczu zroszone,
liście, liście, liście się zielenią,
krople deszczu na liściach się mienią.

RYNNA *(śpiewa)*

Rośnie trawa, rosną drzewa,
Rynna, rynna, rynna śpiewa... *(Rośliny wychodzą).*

S c e n a 4 *(Wbiegają* Bronia, Bolek, Janek, *na nogach czarne skarpeteczki jako „błoto")*

BRONIA

Mama woła: „weź kalosze",
a ja ślicznie mamy proszę:
— kalosze — dla małych dzieci,
a ja wolę masło klecić.

RAZEM

Masło z błota — to robota!! *(ciapią nogami)*
robić stawki, tamy, mostki,
butki z błota aż po kostki *(pokazują stopy),*
butki z błota po kolana,
buzia cała zachlapana.

BOLEK

Ja zbuduję pałac z błota.
Będzie cały koralowy, a brama będzie ze złota.
Woda dookoła płynie — to zamek w morskiej
głębinie.

JANEK

Ja buduję mosty — dla pana starosty.
Woda huczy — rwą potoki,
mój most mocny i szeroki!

BRONIA

A ja zrobię tu staw wielki,
a tu będą dwie grobelki,
będą w stawie rybki pływać,
będą ogonkami kiwać!

BOLEK

Wiecie — na nic ta robota,
róbmy lepiej masło z błota...

RAZEM

Masło z błota — to robota!! *(ciapią nogami)*
Błotko chlapie, błotko plaska.
Będzie masła cała faska...

BRONIA

Bolek — goń!! Janek! — łap!!
Oj, po błocie ciap! ciap! ciaj... *(wybiegają ciapiąc nogami)*

Scena 5 (Deszczyk potem Dziadzio)

DESZCZYK

Jestem deszczyk — zmykać proszę,
kto na drodze — to go zroszę *(przebiega kropiąc przez scenę)*

DZIADZIO *(wchodzi)*

Mówiła pani Ksawera,
że się coś niebo przeciera.
Powolutku uchylę *(uchyla parasol)*
parasola na chwilę...
Oj, na sam nos mi kapnęło. *(zasłania prędko)*
A bodaj cię licho wzięło! *(wyciera nos czerwoną chustką)*
Ten deszcz pada wciąż bez końca,
stare kości chcą już słońca.
Reumatyzm kości skręci,
jak deszcz będzie padał więcej.
Pójdę, spytam imć felczera,
czy też niebo się przeciera. *(wychodzi człapiąc).*

DESZCZYK *(uparcie)*

Jestem deszczyk, drobny deszczyk
Tydzień będę padał jeszcze,
Tydzień jeszcze będę padał,
Choć dziadzio o słońcu gadał.
Nie puszczę tu wcale słońca.
Będę padał, aż do końca,
Bo z deszczykiem — to nie żarty!
Bo ten deszczyk — to uparty!

S c e n a 6. (Deszczyk, Rośliny)

ROŚLINY *(wchodzą rytmicznie)*

Biada nam, biada, biada,
Deszczyku przestań padać.
Dosyć mamy już wilgoci,
Niechaj słonko nas ozłoci...

(powoli wychodzą)

DESZCZYK

Jeszcze czego — to za mało,
Będę padał wiosnę całą,
Bo z deszczykiem — to nie żarty,
Bo ten deszczyk — to uparty!

GŁOS RYNNY

Deszczyk pada, trudna rada,
Nic nie winna temu rynna.

S c e n a 7. (Deszczyk, dzieci)

(Rynna brzęczy przez cały czas, kiedy mówią dzieci)

DZIECI

Oj, deszczyku — co tu gadać,
Mógłbyś przestać sobie padać.
W szyby bębnisz w rynny dudnisz,

(głos rynny się wzmaga)

Strasznie, strasznie jesteś nudny!
Już nie chcemy masła klecić,
niech nam słonko już zaświeci.

S c e n a 8. (Deszczyk, Dziewczynki *pod parasolami, na rękach trzymają owinięte chustkami lalki — rozmowa w tonie bardzo poważnym)*

DZIEWCZYNKA I
Moja pani, moja pani,
Jak tam zdrowie córki Frani?

DZIEWCZYNKA II
Moja pani — strasznie blada,
Bo już tydzień — jak deszcz pada...

DZIEWCZYNKA I
A jak misio i golasy?

DZIEWCZYNKA II
Od rana stroją grymasy!!

DZIEWCZYNKA I
Tak, tak, z dziećmi trudna rada,
kiedy się tak deszcz rozpada.
(wychodzą jedna za drugą).

DESZCZYK
Jestem deszczyk nie ustąpię,
Po szyję was w wodzie skąpię.
Bo z deszczykiem to nie żarty,
bo ten deszczyk to uparty!...
(wbiega słonko).

S c e n a 9. (Deszczyk, Słonko)

SŁONKO
Ja jestem słonko z jasnego nieba
Wynoś się deszczyku już cię nie potrzeba.

DESZCZYK

Ty się wynoś, wstrętne słońce,
póki ja padać nie skończę... *(kropi go)*

S c e n a 10. (Deszczyk, Słonko, Czarownica *wpada z kierzaneczką — może to być zabawka dziecinna albo butelka z kołeczkiem — przez cały czas gdy mówi, deszcz kropi słonko, słonko go wypędza).*

CZAROWNICA

Deszczyk pada, słonko świeci,
Czarownica masło kleci.
To gratka dla czarownicy,
Deszczyk pada — słońce świeci hi! hi! hi! hi! hi!...
Masło zrobię już w tej chwili,
Byle długo się czubili!
Kto lepszy? Słońce czy Deszczyk?
No dalej-go... jeszcze, jeszcze... ha, ha, ha, ha, ha!...
(wybiega w podskokach).

SŁONKO

Nie możesz padać bez końca.
Zrób teraz miejsce dla słońca. *(wypędza deszczyk)*
Słonko świeci! Słonko świeci,
Niech tu dziadzio z babcią leci!

S c e n a 11. (Babcia, Dziadzio)

DZIADZIO *(z parasolem złożonym)*

O, jakże też słonko grzeje!

BABCIA
Dzisiaj dobrze nam się dzieje!...
A jegomość z parasolem?

DZIADZIO
Już go zawsze nosić wolę.
Nawet przy pięknej pogodzie
Parasol mi nie zaszkodzi.
Niewiadomo przecież zgóry,
czy deszcz nie upadnie z chmury...

BABCIA
Tak, pogoda często zwodzi —

DZIADZIO
lepiej z parasolem chodzić.

BABCIA
Ależ słonko grzeje miło!

DZIADZIO
Jakby z dziesięć lat ubyło... *(śmieją się)*
(wychodzą powolutku bardzo zadowoleni).

S c e n a 12. (Parasolka, Parasol).

PARASOLKA *(śpiewa na melodję polki „Ojra")*
Czy też znacie parasolkę?!
Skacze, śpiewa, tańczy polkę.
Cała w kwiaty, cała w liście,
Na plaży ją widzieliście...

Każdemu się zda na plaży,
kiedy słońce bardzo praży.
Z wiatrem tańczy, z słonkiem tańczy,
Co ma kolor pomarańczy.
(mówi) Cóż ten dziadzio przy pogodzie —
z parasolem zawsze chodzi?!...
Gdy na niebie świeci słońce,
Parasole stoją w kącie.
Kiedy słońce tu nastanie,
Parasolek królowanie.

PARASOL

Mościa panno, hola! hola!
Każdy woli parasola.
Wszak to jasne — jak na dłoni,
Parasol od deszczu chroni!...
Parasolka — wielka pani,
malowane kwiaty na niej.
Suknię w kwiaty rozpościera,
nosa do góry zadziera...

PARASOLKA

Parasol po deszczu człapie,
a z nosa mu woda kapie.
Żeby tylko jego wola,
Niktby nie chciał parasola.
Musiałby stać zawsze w kątku
od soboty, aż do piątku.
Lecz co robić, trudna rada,
Trza go nosić gdy deszcz pada.

PARASOL

Kap, kap, kapu — deszczyk pada

PARASOLKA
Łysku — błysku, słońce świeci.

RAZEM
Parasol — czy parasolka?
zapytajmy o to dzieci.
Dzieci! dzieci! Dwoje ich tu leci!
Hejże dzieci, hola! hola!
Czy wolicie parasolkę — czy też parasola?

Scena 13. (Parasolka, Parasol, Bronia, Janek).

DZIECI
A naco nam parasol, naco parasolka?!
Bawimy się w chowanego i szukamy Bolka!

PARASOL *(do dziewczynki przymilnie)*
Parasol od deszczu chroni.
Deszcz nie zmoczy panny Broni.

BRONIA
Ty jesteś dobry dla dziadzi.

DZIECI RAZEM
A my deszczykowi radzi.

PARASOLKA
Kiedy kto po słońcu biega,
To ma całą buzię w piegach!

BRONIA
Ty jesteś dobra dla cioci!!

DZIECI RAZEM
A nas słońce niech ozłoci!!

JANEK
Odezwij się Bolek! Bolek!

GŁOS Z ZA SCENY
Uhu, hu hu!

DZIECI RAZEM *(wybiegając)*
Nam nie trzeba parasolek!

S c e n a 14. (Parasolka, Parasol)

PARASOL I PARASOLKA
Czy kto widział takie dzieci?

PARASOL
Rade, kiedy deszczyk pada

PARASOLKA
I rade jak słonko świeci.

RAZEM
Trudno, jak podrosną trocha,
To nas będą więcej kochać.
Na pociechę i na zgodę
Zatańczmy na nową modę.
(śpiewają tańcząc na melodję polki „Ojra")
Wziął parasol parasolkę
I zaczęli hulać polkę.
Rad parasol gdy deszcz pada,
Parasolka słońcu rada.
Ale poco szukać zwady
Lepiej tańczyć trady... rady...
Trady rady... trady rady... trady rady... rady!..
(przechodzą przez scenę radośnie)

S c e n a 15. (Rośliny)

ROŚLINY *(przechodzą radośnie przez scenę)*
Hej! do słonka na wyścigi
Prężmy liście i łodygi.
Liście, liście hej zielone,
Złotem słonkiem ozłocone,
Zieleńmy się ziele... ziele...
Słonko świeci, to wesele.

S c e n a 16.

(Dziewczynki pod parasolkami z wózkami, w których leżą lalki).

DZIEWCZYNKA I
Moja pani, moja pani —
Jak tam zdrowie córki Frani?

DZIEWCZYNKA II
Była blada — bo deszcz padał,
Ale teraz słonka więcej,
Więc dostała już rumieńcy.

DZIEWCZYNKA I
A jakże tam pani synek?

DZIEWCZYNKA II
Opalony jak murzynek!...

DZIEWCZYNKA I
Tak, tak, słońce dzieciom służy.
Spacerujmy jaknajdłużej.
(wchodzi dowolna ilość dziewczynek z wózkami, spacerują razem „gęsiego” po scenie i śpiewają)

DZIEWCZYNKI
(śpiewają na melodję „Uciekła mi przepióreczka")

Oj słoneczko z nieba jasno świeci
I opala laleczki i dzieci,
To słoneczko buziuchnę ma jasną,
Niech twe oczki córusiu już zasną.
Oj! luli... luli... luli... *(bis)*

Scena 17. (Słonko, *potem dowolna ilość dzieci)*

SŁONKO *(skacze i woła)*

Hejże dzieci! wszystkie dzieci!
Słonko, słonko, dla was świeci!
Opalę was na różowo —
Byście wyglądały zdrowo!
Hejże dzieci, wszystkie dzieci!
Słonko, słonko dla was świeci!

(Dzieci wbiegają, otaczają słonko i tańczą wkoło niego, Dziadziusiowie wychodzą, stają z boku, śmieją się do dzieci, do siebie i klaszczą w ręce. Rośliny tworzą tło)

DZIECI *(śpiewają na melodję „Pije Kuba do Jakuba...")*

Oj, ty słonko, nasze słonko —
prosimy cię grzecznie
tańczże z nami, z dzieciakami
w kąpieli słonecznej.
Będziem śpiewać, hasać,
będziemy się śmieli,
tańczy z nami samo słonko
w słonecznej kąpieli. *(bis)*



IPMK 1765

WYDAWNICTWA „NASZEJ KSIĘGARNI", S. A.
Warszawa, ul. Świętokrzyska 18. Konto PKO Nr. 2058.

KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

polecone przez Min. W. R. i O. P. jako lektura uzupełniająca na kl. V i VI szkół powszechnych.

Grabowski J. Puc, Bursztyn i goście 2.30
w opr. 2.80

Konarski K. Musi być! Obrazki z powstania 1863 r. Z ilustracjami 3.20

Pawłowicz B. Franek na szerokim świecie. Przygody na morzu i lądzie. Z ilustracjami . . . 3.20
Karton 4.—

Porazińska J. Jaś i Kasia. Na motywach pieśni ludowej. Z barwnemi ilustracjami Z. Stryjeńskiej 2.50

Szelburg-Zarembina E. Rzemieślniczek-Wędrowniczek. Z ilustracjami . . . . 2.—
Karton 2.50

— Zuch. Powieść dla dzieci. Z ilustracjami . . 3.20
Karton 4.—

K o m e d y j k i:

Gerson-Dąbrowska M. Majster Kiliński. Obrazek sceniczny w 3-ch odsłonach. Wyd. II . . . —.70

— Racławickie kosy. Obrazek sceniczny w 3-ch częściach z prologiem. Wyd. II . . . . . 1.—

Kownacka M. Bajowe bajeczki i Świerszczowe skrzypeczki. Sztuczka Kukiełkowa . . . —.—

WYDAWNICTWA „NASZEJ KSIĘGARNI", S. A.
Warszawa, ul. Świętokrzyska 18. Konto PKO Nr. 2058.

Teatr szkolny i domowy:

1. **Szelburg E.** Najszczęśliwsza z sióstr. Baśń kolendowa w 3-ch odsłonach . . . . —.60
2. **Gnoińska H.** Boże Narodzenie w szkole. Muzyka J. Swatonia 1.20
3. **Juszkiewiczowa M.** Jak Bolek został harcerzem. Obrazek sceniczny w 1 odsłonie . . . —.50
4. **Szelburg E.** Czarodziejska lekcja, oraz trzy inne obrazki sceniczne . . . . —.70
5. — Zabawa, jakich mało, oraz trzy inne obrazki sceniczne . . . . —.70
6. **Juszkiewiczowa M.** Kazia-leniuszek. Obrazek sceniczny w jednej odsłonie . . . . —.50
7. **Szelburg E.** Złoty sen (z życia dziewcząt). Obrazek sceniczny w 1-ej odsłonie, zakończony żywym obrazem . . . . . —.50
8. — Za siedmioma górami. Baśń sceniczna w 4-ch odsłonach z ilustracjami . . . 2.—
9. **Gerson-Dąbrowska M.** Dzień oszczędności . . 1.—
10. **Łabacz-Krzepkowska N.** Który lepszy. Obrazek sceniczny na obchód Imienin Marszałka J. Piłsudskiego . . . . —.40
11. **Czaki K.** Zwyciężyłem . . . . —.50
12. **Kownacka M.** Deszczyk pada, Słonko świeci . —.—

